

**Frithjof Schoun.** Comprendre l'Islam, Paris 1961, str. 220.

Oryginalna w swym ujęciu książka Frithjof Schuona odbiega od tradycyjnych opisowych, czy nawet polemicznych dzieł z zakresu islamistyki. W przedmowie autor zaznacza, iż celem jego rozważań nie jest opis religii islamu, lecz jej interpretacja z punktu widzenia motywów, dla jakich muzułmanie wierzą — stąd zapewne tytuł książki o formie bardziej publicystycznej aniżeli naukowej, może nawet niezbyt jasny. Autor odsyła czytelnika do dzieł klasycznych, w których doktryna Mahometa została opisana jako zjawisko historyczne i religijne, zastrzegając jednocześnie, iż liczne dygresje odbiegające od linii interpretacyjnej religii islamu spowodowane zostały szukaniem analogii do innych religii, a także szukaniem wspólnej podstawy genetycznej dla wszystkich religii świata — to jest do rozumu ludzkiego.

Dzieło podzielone jest na trzy części: „Islam” (13—52), „Koran” (55—114), „Prorok” (117—142), „Droga” (145—217).

Interpretując termin „Islam” — jako poddanie się Bogu (etymologicznie) — autor wskazuje na głębszą treść, teologiczno-mistyczną, kryjącą się w muzułmańskiej postawie religijnej, a mianowicie: uznanie fatku objawienia się Boga — Absolutu i Prawdy — człowiekowi jako stworzeniu rozumnemu. Jednocześnie autor przeciwstawia tej raczej racjonalistycznej postawie religijnej — bardziej emocjonalną postawę w chrystianizmie, gdzie Bóg jest głównie miłością — jako przedmiot najwznioślejszych pragnień człowieka (14).

Liczne paralele między teologią i metafizyką islamu oraz chrystianizmu, jakie autor wysnuwa z okazji interpretacji podstawowych pojęć i terminów teologii muzułmańskiej wkraczającej częstokroć na teren zagadnień polemicznych, dyskutowanych zwłaszcza w średnowieczu. Jednakże autor nie tylko usiłuje zająć stanowisko obiektywne i bezstronne w stosunku do doktryny islamu, lecz nawet próbuje niekiedy w pewnym stopniu usprawiedliwić niektóre tezy drogą przeprowadzenia subtelných, może nieco zawitych, dystynkcji pojęciowych i terminologicznych: wskazuje on, iż wiele antagonizmów doktrynalnych między islamizmem a chrystianizmem tkwi nie tyle w różnicy pojęć, idei, ile raczej w różnorodnej, różnokierunkowej interpretacji niektórych terminów i sformułowań (tez). Tak np. usiłuje wykazać (27), iż jakkolwiek Koran zaprzecza chrześcijańskiej tezie, że Mesjasz był Bogiem, to jednak w tym sensie, iż Mesjasz nie jest bogiem innym aniżeli Bóg, czyli iż nie ma Boga jako Mesjasza ziemskiego (w terminologii chrystianizmu — natura ludzka nie jest nautrą boską). Podobnie — o ile Koran odrzuca dogmat trynitarny — to w tym znaczeniu, iż Bóg jako Absolut nie może mieć w sobie troistości. Wreszcie — o ile Koran zaprzecza śmierci krzyżowej Jezusa — to w tym



Koran należy rozpatrywać z punktu widzenia jego treści doktrynalnej, treści narratywnej oraz wartości w pewnym sensie magiczno-mistycznej, czyli mocy duchowej, wiążącej się ściśle z mechanicznym choćby recytowaniem tej księgi, z czego wypływa skuteczność działania nazewnątrz, w cudownej ekspansji przestrzennej i czasowej. Koran jest jednocześnie jeden i mnogi — w rozprzestrzenianiu się, w różnorodności wyrażen, myśli, obrazów, recytacji (62—65).

Autor rozważa następnie dyskusję utrzymującą się wśród islamistów zachodnich na temat walorów Koranu jako księgi zawierającej wskazania dla życia duchowego: czy tekst Koranu posiada wartość magiczno-werbalną, czy też treść jego zawiera w sobie (implicite) wartości moralne: W interpretacji muzułmańskiej mianowicie wersety Koranu są nie tyle zasadami przekazującymi myśli objawione, ile raczej same w sobie są rodzajem bytu, mocami (puissances), talizmanami. Autor przykładowo rozważa ową magiczną moc wyznań wiary mahometńskiej (sāhādah) oraz formuł doksologicznych (77—89).

W rozdziale poświęconym Prorokowi (117—142) autor porównuje Muhammada z twórcami innych religii wskazując aspekt socjalny i polityczny proroka islamu, zbliżający go do proroków starotestamentnych (w przeciwstawieniu do Jezusa). Cechy charakterystyczne Muhammada (m. in. pobożność, wspaniałomyślność, asceza) idą w parze z ludzkimi ułomnościami oraz brakiem uzdolnień cudotwórczych. Jednakże jako przekaziciel Prawdy objawionej — Muhammad-Prorok jest wzorem do naśladowania. Autor usiłuje usprawdziwić znaną surowość Muhammada względem przeciwników wskazując na gorliwość jego w rzeczach wiary, poczucie słuszności głoszonej przezeń doktryny objawionej. Jakkolwiek Schuon pragnie przytem wskazać na poglądy muzułmanów — to jednak w pewnej mierze zdradza subiektywizm w ujmowaniu zagadnienia dodając własne uwagi przemawiające raczej na korzyść Muhammada (np. s. 125—128).

Ostatni rozdział, zatytułowany „Droga” (La Voie — At-Tariqa) dotyczy interpretacji praktycznego stosowania zasad religii mahometńskiej. Autor zastrzega w uwagach wstępnych, iż nie zamierza opisywać sufizmu (mistycyzmu muzułmańskiego), lecz rozpatrywać „drogę” postępowania w życiu religijnym w aspektach ogólnych, czyli w jej powszechnym realizmie, przyczem nie zawsze musi posługiwać się językiem właściwym mistyce muzułmańskiej. „Droga” w tym ujęciu — to polaryzacja między „doktryną” a „metodą”, podobnie jak prawda metafizyczna łączy się z koncentracją kontemplatywną: ujęcie intelektualne i koncentracja, rozdzielenie (discernement) i zjednoczenie (149—170).

Książka Schuona o „rozumieniu islamu” jest dziełem dość trudnym, suponującym u czytelnika uprzednią znajomość zasad teologii islamu. Autor dość często, może nawet zbyt, odbiega od linii czy-

stej doktryny muzułmańskiej czyniąc dygresje o charakterze ogólnych rozważań filoficznych przy interpretacji poszczególnych tez, argumentów, symboli, co szczególnie widoczne jest choćby przy omawianiu symboliki treści i znaków literackich imienia Boga (ALLAH) na tle analogii z terminologią Tory (170—174), a także — przy omawianiu znaczenia symbolicznego, mistycznego i magicznego modlitwy muzułmańskiej w oparciu o teologiczną analizę atrybutów boskich (istota-  
-łstnienie) — (175—178). Książka traci przez to nieco na przejrzystości, zwłaszcza, iż układ treści jest niezbyt wyraźnie sprecyzowany w ramach głównych rozdziałów, a przejścia między poszczególnymi wątkami tematycznymi pozbawione są dostatecznej ostrości. Można uznać w pewnej mierze za brak konsekwencji u autora fakt, iż mimo zastrzeżeń w przedmowie książki o zamiarze obiektywnej charakterystyki motywów dla podstawy religijnej muzułmanów — Schuon ulega subiektywizmowi przy dość swobodnych, nawet ryzykownych dygresjach interpretacyjnych i przy doszukiwaniu się analogii z innymi religiami. Często trudno jest odróżnić, czy motywacja takiej czy innej interpretacji symbolicznej jest przejawem przekonań muzułmanów, czy samego autora. Poza tym — dość swobodne interpretacje nasuwają podejrzenie, czy są one rzeczywistymi i jedynymi interpretacjami, czy też jedynymi z możliwych, a więc niepewnymi.

Cel książki wskazany czytelnikowi w tytule — „rozumienie islamu” — można po przeczytaniu jej w znacznej mierze osiągnąć, zwłaszcza gdy szuka się zagłębienia tajników filozofii, teologii, mistyki i symboliki praktyk muzułmańskich. Przy dalece sięgającej ostrożności i powściągliwości można z książki Schuona zaczerpnąć wiele materiału do opracowania wybranych zagadnień w sposób obszerniejszy, bardziej specjalistyczny.

*Ks. Jerzy Nosowski*